

**Ogólnopolska Konferencja Naukowa
„Topos śmierci w literaturze, kulturze
i sztuce”**

Abstrakty

**Ogólnopolska Konferencja Naukowa
„Topos śmierci w literaturze, kulturze
i sztuce”**

Abstrakty

Redakcja:
Monika Maciąg
Ewelina Chodźko

Fundacja na rzecz promocji nauki i rozwoju TYGIEL
Lublin 2021

**Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Topos śmierci
w literaturze, kulturze i sztuce”**

16 lipca 2021 r.

Abstrakty

Redakcja:

Monika Maciąg

Ewelina Chodźko

Skład i łamanie:

Monika Maciąg

Projekt okładki:

Marcin Szklarczyk

© Copyright by Fundacja na rzecz promocji nauki i rozwoju TYGIEL

ISBN 978-83-66861-55-8

Wydawca:

Fundacja na rzecz promocji nauki i rozwoju TYGIEL

ul. Głowackiego 35/348

20-060 Lublin

www.fundacja-tygiel.pl

Komitet Naukowy:

- **prof. dr hab. Roman Doktor**, Katedra Literatury Oświecenia, Romantyzmu i Krytyki Artystycznej, Instytut Literaturoznawstwa, Wydział Nauk Humanistycznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
- **dr hab. Agata Skała, prof. UMCS**, Katedra Historii Literatury Polskiej, Instytut Filologii Polskiej, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
- **dr Renata Bryzek**, Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
- **dr Ewa Kozak**, Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa, Wydział Nauk Humanistycznych, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
- **dr Ewa Modzelewska-Opara**, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński

Komitet Organizacyjny:

- Beata Bujalska
- Ewelina Chodźko
- Alicja Danielewska
- Monika Iwaniuk
- Joanna Jędrzejewska
- Kinga Kalbarczyk
- Joanna Kozłowska
- Kamil Maciąg
- Monika Maciąg
- Izabela Mołdoch-Mendoń
- Konrad Skrzątek
- Marcin Szklarczyk
- Paulina Szymczyk

Organizator:



Fundacja
TYGIEL

Spis treści

Wystąpienia Gości Honorowych

Czekając na śmierć: o „jakby” życiu w opowiadaniu Macieja Żerdzińskiego „Obserwacje pana Foresa”	11
Umrzeć – tego się nie robi.....	12

Wystąpienia Uczestników

Ciało jako nośnik idei śmierci	15
Dionizos versus Apollo. O konflikcie między życiem a sztuką w noweli „Śmierć w Wenecji” Thomasa Manna.....	16
Eros i Thanatos – reinterpretacja mitu o Orfeuszu i Eurydyce w filmie Jeana Cocteau „Orfeusz”	17
Horyzont końca Johannes K.	18
Medyczne i antropologiczne aspekty choroby i śmierci suchotniczej w epoce romantyzmu na przykładzie „Récit d'une soeur”, wspomnień rodziny de La Ferronnays	19
Miłość i śmierć kobiety – o umieraniu w operze XIX i XX wieku.....	20
„Na tamtym świecie” – czyli o źródłach literatury wilamowskiej.....	21
Nieśmiertelna „moda na umieranie” – wpływ literatury i kultury średniowiecza na współczesną twórczość i społeczeństwo	22
O śmierci, czyli o życiu zmarłych wśród żywych.....	23
Obraz Wenecji jako miasta śmierci i miłości.....	25
Pieśni pożegnania. Rodzaje, treść i funkcje lamentów pogrzebowych w Chinach.....	26
Próba rekonstrukcji słowotwórczego obrazu śmierci – na podstawie analizy gniazd słowotwórczych z centrami ŚMIERĆ 1. i 2. oraz MRZEĆ	27
Sekwencja Dies Irae w twórczości Bairda, Pendereckiego i Meyera.....	28
Śmiercionośne praktyki magiczne staropolskiej czarownicy	29
Śmierć – symbol transformacji duchowej w literaturze amerykańskiej mniejszości latynoskiej	31
Śmierć jako motyw czarnego humoru.....	32
Śmierć w grze Cyberpunk 2077, czyli co nowego o umieraniu może powiedzieć tekst science fiction.....	33

Śmierć: podróż w tunezyjską pamięć ludową.....	34
Tanatos – personifikacja śmierci w sztuce starożytnej Grecji.....	35
Topos śmierci w pomnikach jeńców autorstwa Zygmunta Wujka (1938-2018)	36
„Treny” Stanisława Moniuszki do słów Jana Kochanowskiego w kontekście twórczości pieśniowej kompozytora	37
Umieranie Wokulskiego: śmierć przemilczana, banalna czy fascynująca?	39
„W pogrzebie trwałość”. Pamięć o śmierci w nowożytnych epitafiach Pomorza Środkowego – na przykładzie wybranych dzieł.....	40
Indeks Autorów	43

Wystąpienia Gości Honorowych

Czekając na śmierć: o „jakby” życiu w opowiadaniu Macieja Żerdzińskiego „Obserwacje pana Foresa”

dr Ewa Kozak, Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa, Wydział Nauk Humanistycznych, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Celem referatu jest ukazanie sposobu prezentacji bohatera opowiadania „Obserwacje pana Foresa”, który świadomie zredukował swoje życie do regularnych, powtarzających się każdego dnia czynności oraz odseparował się od otaczającego świata zarówno na poziomie fizycznym, jak i mentalnym. Jedynym pożądanym przez niego kontaktem ze światem zewnętrznym są codzienne, także przyobleczone w rutynę, obserwacje Sąsiadki. W większych odstępach czasu, ale z akceptowalną regularnością dość niechętnie spotyka się również z Hodowcami – bezimiennymi osobami, które dostarczają mu środki do życia. Szczególne miejsce w egzystencji pana Foresa zajmuje zbudowana z posklejanych zapałek potężna Konstrukcja, której tworzeniu oddaje się codziennie przez jednakową liczbę godzin. Konstrukcja ta jest niczym innym jak cmentarzem emocji – jedna zapałka odpowiada wyzbyciu się jednego afektu. Wszechobecna rutyna oraz codzienna praca nad Konstrukcją zapewniają bohaterowi wolność od emocji wszelkiego rodzaju oraz pozwalają na beznamiętne odliczanie dni do przewidywanego końca życia.

Podobnie jak w innych utworach, także w tym opowiadaniu Maciej Żerdziński kreuje postać bohatera w sposób niespotykany wyraźny, niemal dotykalny, który już od pierwszych linijek tekstu zmusza czytelnika jeśli nie do identyfikacji z protagonistą, to do pełnej empatii. Postać pana Foresa jest ukazana w takim momencie życia, w którym wszelkie zmiany są już niemożliwe. Rutyna wypełniająca egzystencję bohatera doprowadziła do jego – całkowicie świadomej – depersonalizacji będącej zwieńczeniem jego działań oraz realizacją planów. W umyśle bohatera pozostało już tylko jedno niewypowiedziane i nieświadome pragnienie, które jednak pojawia się we śnie – pragnienie samounicestwienia.

Umrzeć – tego się nie robi...

prof. dr hab. Roman Doktor, Katedra Literatury Oświecenia, Romantyzmu i Krytyki Artystycznej, Instytut Literaturoznawstwa, Wydział Nauk Humanistycznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wystąpienia Uczestników

Ciało jako nośnik idei śmierci

Przemysław Kobiałka, *p.kobiałka@tlen.pl*, doktorant w zakresie literaturoznawstwa w Instytucie Filologii, Akademia Pomorska w Słupsku

Ciało jako nośnik idei śmierci jest pracą, w której przyjęto za punkt wyjścia parę pojęciową ciało – dusza i skupiono się na fizycznym znaczeniu podstawowego ludzkiego „ja”. Stawiając za tezę twierdzenie, że fizyczność, ciało właśnie to jakby „nad-temat” – jest jednym z najstarszych i najbardziej pierwotnych ze wszystkich istniejących tematów artystycznych, postarano się w kolejnych częściach pokazać różne perspektywy patrzenia na cielesność przez pryzmat przemijania, śmierci, prób jej obłaskawiania i wreszcie tym co określane jest jako ars moriendi.

Trzy części to zarazem trzy antagonistyczne płaszczyzny znaczeniowe: „sacrum-profanum”, „piękno-brzydota”, „młodość-starość”, których skrajne przypadki są tylko przyczynkiem do dywagacji, czym jest ciało.

W pracy tej na równym poziomie postawione zostaje to, co święte (w znaczeniu religijnym, ale nie tylko) i to, co przyziemne – popkultura, kinematografia, moda, gdyż oba te czynniki równomiernie wpływają na to, jak zwykliśmy patrzeć na ciało, a co za tym idzie, na siebie nawzajem.

Wybrane dzieła poddano analizie i interpretacji wykorzystując fragmenty metody hermeneutycznej oraz komparatystycznej uwzględniając interdyscyplinarny aspekt prezentowanych zagadnień (filozofia, sztuka, literatura).

W pracy pracy została podjęta próba odpowiedzi na sformułowane zagadnienie – ciało (niezależnie od tego, w jakich kategoriach jest pojmowane) jest nośnikiem idei śmierci, a jeżeli tak to czyż nie jest pozytywną perspektywą, to co z tego wynika (przejawy ludzkiej kultury; *ars longa, vita brevis*); może jest to perspektywa trudna i kontrowersyjna, ale jako taka wymagać będzie jeszcze szerszego spojrzenia *in spe*.

Dionizos versus Apollo. O konflikcie między życiem a sztuką w noweli „Śmierć w Wenecji” Thomasa Manna

Arkadiusz Belicki, arkbel@st.amu.edu.pl, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, www.wfpik.amu.edu.pl, www.amu.edu.pl

Wydana w 1912 roku „Śmierć w Wenecji” stanowi kulminację wczesnej twórczości Tomasza Manna. Koncentrowała się ona na opisie podstawowego konfliktu istnienia ludzkiego, rzutowanego na tło kryzysu świata mieszczańskiego przełomu XIX i XX wieku – konfliktu między życiem a sztuką, czy też tym wymiarem egzystencji ludzkiej, z którego ona wyrasta.

Niemiecki noblista ujął ten konflikt w kategoriach nietzscheańskich, odwołując się po raz pierwszy wyraźnie do słynnego rozróżnienia pierwiastka apollońskiego i dionizyjskiego. W filozofii autora „Niewczesnych rozważaniach” Mann odnajduje bowiem opis rozdarcia egzystencji ludzkiej na zwykłe życie i na to, co z niego wykluczone. Nietzsche opisuje świat nowoczesny w kategoriach dualizmu, dwóch coraz bardziej oddzielających się od siebie, przeciwstawnych sfer: wyzbytego racji duchowych, samouzasadniającego działania, które ma sens praktyczno-uitylitarny, oraz oderwanej od niego, pozbawionej znaczenia zewnętrznej sfery duchowo-psychicznej, która nie motywuje już działania, lecz zamyka jednostkę w neurotycznie poszerzającym się świecie wewnętrznych przeżyć, odczuć i wartości.

W takim dramatycznym konflikcie ze światem, który odmawia spełnienia, lecz za którym jednocześnie odczuwa się tęsknotę, pozostaje Aschenbach, główny bohater „Śmierci w Wenecji”. I choć do końca nie wiemy, czy Mann wierzył w możliwość syntezy zasilających twórczość mrocznych sił życiowych i moralno-społecznych zobowiązań artysty, to jednak „wenecka historia upadku” może przybliżyć czytelnikom stosunek niemieckiego noblisty do kwestii antropologiczno-tanatologicznych, których wręcz „obsesyjną” eksploatację przyniósł przełom XIX i XX wieku.

Eros i Thanatos – reinterpretacja mitu o Orfeuszu i Eurydyce w filmie Jeana Cocteau „Orfeusz”

Aneta Tylak, aneta.tylak@uni.lodz.pl, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Filologii Klasycznej

Mit o Orfeuszu i Eurydyce jest jednym z najbardziej znanych mitów antycznych wykorzystywanych w szeroko pojętej kulturze. Na przestrzeni wieków stał się inspiracją wielu dzieł od malarstwa poczynając, poprzez rzeźbę, literaturę, operę, teatr, na filmie kończąc. Do mitu orfickiego odwołał się w swojej twórczości także Jean Cocteau – francuski poeta, dramaturg, reżyser, wykorzystując ów mit między innymi w tak zwanej filmowej trylogii orfickiej, do której należą „Krew poety” (1930), „Orfeusz” (1950) oraz „Testament Orfeusza” (1960).

Fabuła drugiego filmu ze wspomnianej trylogii – „Orfeusza” – pozornie koncentruje się na historii Orfeusza i Eurydyki. Opowieść o miłości Orfeusza i Eurydyki, znana przede wszystkim z wersji dwóch łacińskich poetów: Wergiliusza i Owidiusza, zamienia się w filmie Cocteau w opowieść o zauroczeniu Śmiercią. O ile bowiem głównym wątkiem mitycznej historii jest motyw miłości trackiego poety do żony – Eurydyki i jego rozpacz po jej śmierci, co skutkuje wyprawą do świata podziemnego w celu odzyskania ukochanej, film Cocteau jest historią zauroczenia Orfeusza niejaką Księżniczką, która okazuje się personifikacją śmierci. Co więcej, Księżniczka, a więc Śmierć, odwzajemnia uczucia poety. Film zachowuje poza tym główne wątki mitu, czyli śmierć Eurydyki i zejście Orfeusza do krainy zmarłych. Celem jednak tej wyprawy staje się bardziej odnalezienie Księżniczki niż odzyskanie Eurydyki.

Cocteau akcję swojej opowieści przeniósł we francuskie realia lat czterdziestych XX wieku. Francuski twórca reinterpretuje mit o Orfeuszu i Eurydyce, zabierając nas w podróż nie tylko do krainy śmierci, ale także do krainy snu, w konsekwencji pozostawiając widza z otwartym pytaniem: co się stało naprawdę?

Horyzont końca Johanneses K.

Dawid Kopa, *kdauid@o2.pl*, Katedra Literatury Dawnej, Edytorstwa i Nauk Pomocniczych, Instytut Filologii Polskiej, Wydział Nauk Humanistycznych, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Praca rozwija refleksję nad sposobem przedstawienia motywu śmierci w napisanym w 1997 roku monodramie Jana Kurowickiego – „Pan Kepler raczy umierać”. Podejmuje dyskusję z interpretacją ukazania umierania jako sytuacji granicznej w „Panu Keplerze raczącym umierać”, której dokonała Małgorzata Mikołajczak – w swoim tekście „Zmagania z autorytetem, czyli ars moriendi według Jana K.”. Studium stara się odpowiedzieć na pytanie: na ile udał się zamiar autora, aby ukazać ludzki wymiar życia człowieka i naukowca poprzez „zepchnięcie w umieranie”? Kurowicki wyraził swój zamiar *explicite* w umieszczonym po tekście utworu swoistym posłowniu zatytułowanym: „Jak pan Kepler mógł raczyć umierać? (uwagi nie tylko dla aktora)”. Praca podejmuje analizę środków artystycznych wykorzystanych do przedstawienia ostatnich chwil bohatera. Analizuje przyczyny, dla których w monodramie doszło do uosobienia śmierci jako bohatera literackiego, przybierającego kształt kościotrupa płci żeńskiej, odzianego w powłóczęstą szatę. Praca bada intertekstualne związki monodramu z innymi tekstami napisanymi przez Kurowickiego. Wskazuje na przywołanie przez niego dystansu i autoironii wobec zbliżającego się końca życia jako pożądanych w chwili kresu egzystencji. Zostały one przez niego wymienione w pracach z dziedziny estetyki jako warunki zaistnienia prawdziwej, wolnej od kiczu sztuki. Studium śledzi, w jaki sposób na wizerunku śmierci w monodramie odbił się zachodzący w świecie przedstawionym, a w rzeczywistości zapoczątkowany w XVII wieku, proces odczarowywania świata. Rozważa opis trudności, jakie stwarza dla postrzegania przez człowieka nowożytnego horyzontu śmierci, świadomość zamknięcia jej znaczenia w procesie obiegu materii w przyrodzie.

Medyczne i antropologiczne aspekty choroby i śmierci suchotniczej w epoce romantyzmu na przykładzie „Récit d'une soeur”, wspomnień rodziny de La Ferronnays

Rafał Niezgoda, rodin111@wp.pl

„Récit d'une soeur” („Opowieść jednej z sióstr”), czyli wspomnienia rodziny de La Ferronnays, wydane po raz pierwszy w roku 1867 można potraktować przede wszystkim jako niezwykłą relację dokumentującą zwłaszcza zgony członków tejże rodziny. Na tle innych wspomnień powstałych w okresie romantyzmu, ten zasługuje na szczególne miejsce ze względu na żywość relacji, autentyczność ukazanych przeżyć i niezaprzeczalny talent literacki, który pozwolił oddać nieuchwytnie niuanse chwil, naznaczonych przecuciem, cierpieniem i śmiercią i związanych z nieuleczalną wtenczas chorobą – gruźlicą. Przeanalizowane wspomnienia powstałe w kręgu arystokratycznej rodziny de La Ferronnays nacechowane są katolickim i ultramontańskim spojrzeniem na rzeczywistość, przy czym nie ma ono nic wspólnego z fałszywą i płytką bigoterią, co dodatkowo podnosi walory autentyczności relacji. Warto nadmienić, że te wspomnienia nie powstały dla potrzeb publikacji i były przeznaczone wyłącznie dla członków rodziny, jako budująca skarbnica relacji wzniosłych śmierci. Listy sięgają roku 1830 i kończą się w roku 1848.

Celem mojego referatu było wydobycie z tej relacji, dystynktywnych szczegółów, opisów, dzięki którym możliwe było uporządkowane spojrzenie na przeżycia i emocje, które towarzyszyły bohaterom listów oraz przeanalizowanie ich intymnego stosunku do faktu śmierci w ich rodzinie. Szczególny nacisk położyłem na fizjologiczny wymiar śmierci, która w sposób brutalny i gwałtowny „wrywała” chorych z łona rodzin przy prawie zupełnej niemocy ówczesnej medycyny. W pracy poddałem analizie i przeciwstawiłem francuski i niemiecki model medycyny i sposobu traktowania choroby. W szerszej antropologicznej perspektywie umiejscowiłem ten subiektywny stosunek rodziny de La Ferronnays do śmierci na tle epoki romantyzmu francuskiego, który również wypracował wiele innych, oryginalnych sposobów patrzenia na zjawisko śmierci i jej przeżywania.

Miłość i śmierć kobiety – o umieraniu w operze XIX i XX wieku

Marta Gabryelczak-Paprocka, *martagabryelczakpaprocka@gmail.com*; *Studium Muzyki Kościelnej Archidiecezji Łódzkiej*

„Miłość i śmierć kobiety – o umieraniu w operze” to analiza motywu destrukcji głównej postaci żeńskiej w wybranych dziełach z XIX i początku XX wieku. Zanalizowane zostały cztery utwory – „Tosca” G. Pucciniego i „Halka” S. Moniuszki jako przykłady śmierci z własnej ręki, „Rigoletto” G. Verdiego jako poświęcenie życia za ukochaną osobę oraz „Adriana Lecouvreur” jako opowieść o zabójstwie. Wszystkie te historie łączy motyw śmierci najważniejszej postaci kobiecej związanej z jej życiem uczuciowym. Jest on jednak w każdym przypadku przedstawiony w odmienny sposób.

Na podstawie analizy źródeł dokonana została interpretacja wybranych historii. Opisano również przemyślenia oraz nowe spostrzeżenia, jakie zostały dokonane przez autorkę pracy.

Śmierć w operach z opisywanego okresu to jeden z głównych tematów. Wprowadzenie jej to sposób na udramatyzowanie przekazu, wywołanie w odbiorcy swoistego *katharsis*. W operze końca XIX i początku XX wieku, zwykle inspirowanej literaturą romantyczną obfitującą w sytuacje pełne fatalnych zdarzeń i silnego poruszenia, bohaterowie targani są skrajnymi emocjami, przeżywają sytuacje bez wyjścia, pragną, kochają i nienawidzą na pograniczu szaleństwa. Dokonują oni czynów w afekcie, żyją w świecie skrajności. Egzystencja ta opisana poprzez muzykę i odpowiednią konstrukcję libretta stała się świetnym motywem nawiązującym do tematyki śmierci. To ona została efektem wszelkich działań bohaterów.

„Miłość i śmierć kobiety – o umieraniu w operze” podzielona jest na cztery części, z których każda opisuje jedną z oper. Całość rozpoczyna wstęp, a wieńczy podsumowanie opisujące trafność podanej we wprowadzeniu tezy: *Miłość i śmierć to nieodłącznie towarzyszką heroiny operowej XIX i początku XX wieku.*

„Na tamtym świecie” – czyli o źródłach literatury wilamowskiej

Kludia Hołodewicz, *kludia.holodewicz@o2.pl*, Instytut Filologii Germańskiej,
Uniwersytet Łódzki

Badając nieco ponad stuletnią literaturę wilamowską, można jasno zaobserwować, że wyrosła ona na kanwie osamotnienia oraz stanowiła odpowiedź na przemijanie w szerokim znaczeniu tego pojęcia – śmierć bliskich ludzi, ale również po kilkudziesięciu latach prześladowań politycznych na wymieranie własnej kultury oraz języka, a co za tym idzie, zacieranie się wilamowskiej tożsamości. Język wilamowski liczy sobie kilkaset lat i występuje jedynie w miejscowości Wilamowice, znajdującej się w pobliżu Bielska-Białej. Obecnie klasyfikuje się go jako poważnie zagrożony wymarciem, przy czym zdecydowana większość użytkowników jest w bardzo zaawansowanym wieku. Na młodą mikroliteraturę wilamowską składają się w zasadzie prace zaledwie trzech twórców, reprezentujących jednocześnie trzy pokolenia, w których twórczości jasno wyraża się zróżnicowane przeżycie przełomowych momentów w dziejach Wilamowic. Florian Biesik (1849-1926) stworzył swój wilamowski epos „Uf jer wełt” już pod koniec swojego życia po kilku dziesięcioleciach spędzonych na obczyźnie i w odcięciu od rodzimej kultury oraz języka. Tekst powstał wyraźnie pod wpływem „Boskiej Komedii” Dantego Alighieri i umożliwił poecie symboliczne spotkanie ze swoją społecznością i bliskimi w zaświatach. Podobnie Józef Gara (1929-2013) pisał poezję w podeszłym wieku, lecz była ona próbą zachowania rodzimej kultury, którą pamiętał jeszcze z dzieciństwa w jej najżywszej i powszechnej formie. Prace Tymoteusza Króla (ur. 1993) są natomiast rodzajem autoterapii, sposobem radzenia sobie z osamotnieniem w świecie, w którym trudno jest mu przeżywać z innymi swoją wilamowską tożsamość. Związane są z obawami o śmierć języka i kultury oraz godzeniem się z odchodzeniem najstarszych Wilamowian, pamiętających jeszcze Wilamowice w latach ich rozkwitu.

Nieśmiertelna „moda na umieranie” – wpływ literatury i kultury średniowiecza na współczesną twórczość i społeczeństwo

Szymon Donarski, *szymon.donarski20@gmail.com*, Wydział Prawa i Administracji,
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, <https://www.umk.pl>

Wiktoria Gibała, *wiktoriagibala2@gmail.com*, Wydział Prawa i Administracji,
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, <https://www.umk.pl>

Celem wystąpienia jest popularyzacja toposu śmierci jako pracy naukowej i udowodnienie, że średniowieczna „moda na śmierć” jest nadal obecna w tendencjach XXI wieku. W prezentacji szczegółowo przedstawiono problematykę związaną z występującym w kulturze wieków średnich motywem śmierci – wykazano, jaki wpływ miał on na zachowanie społeczeństwa oraz wizualizację i postrzeganie śmierci. Poprzez dalsze pochylenie się, a także analizę literatury i kultury epoki średniowiecza powstała teza, iż stanowią one pierwszy bodziec do rozważań na temat ludzkiej egzystencji i istoty śmierci, tym samym mają charakter kształtujący, wszak wpływają na światopogląd społeczeństwa. W wystąpieniu została także zwrócona uwaga na przełamanie dotychczasowego tematu tabu, jakim było podejmowanie z dziećmi dyskusji na temat śmierci i uświadamianie ich czym jest jej istota. W celu ułatwienia i popularyzacji tego rozwiązania motyw śmierci zaczął pojawiać się w literaturze XXI wieku dla najmłodszych.

Podstawowa teza, która przyświeca podjętym tu rozważaniom, jest taka, że niemalże tysiącletnie toposy związane ze śmiercią nadal są „modne”, jednakże obecnie przybierają one nieco odmienną formę, ponieważ zarówno ich rola, jak i interpretacja została przekształcona tak, aby wpasować się w ideały współczesności. Motyw *danse macabre*, *memento mori* i *ubi sunt* stanowią inspirację dla wielu artystów różnych dziedzin, takich jak: literatura, muzyka, sztuka. Są także wykorzystywane w trendach panujących w modzie – merch odzieżowy, tatuaże, a także słownictwo, jakim posługuje się młodzież. Rozważania na temat powyższych zagadnień stanowią badania własne autorów, które poparte zostały licznymi tekstami kultury wywodzącymi się z epoki średniowiecza i współczesności.

O śmierci, czyli o życiu zmarłych wśród żywych

Bernadetta Pieczyńska, *bernadetta.pieczynska@wsjo.eu*, Wyższa Szkoła Języków Obcych im. Samuela B. Lindego w Poznaniu, Katedra Kształcenia Zintegrowanego, *www.wsjo.pl*

Celem niniejszej rozprawy było przyjrzenie się, jak na przestrzeni wieków w różnych zakątkach globu zmienia się postrzeganie śmierci/życia. Obie te kategorie są uwarunkowane kulturowo, powiązane z lokalną tradycją i obyczajowością, obie jednakże ulegają zmianom wraz z ewolucją otoczenia. Zmienne są formy pamięci o zmarłych, postrzeganie ich odejścia/powrotu, odmienne są sposoby pożegnania, symbolika powiązana ze zmarłymi i z rekwizytami towarzyszącymi śmierci, wreszcie odmiennie definiowane są granice stref czyste/nieczyste w kontekście śmierci w poszczególnych kulturach. Spróbowaliśmy zbadać przestrzeń towarzyszącą umieraniu – od śmierci rodzinnych, intymnych, po odchodzenie publiczne, anonimowe, pozbawione tak potrzebnej wtedy obecności drugiego bliskiego człowieka. Przyjrzelśmy się formom pochówku, celebracjom pamięci o zmarłych w różnych, wybranych kulturach. Postępująca globalizacja wymusza pewną uniwersalizację odchodzenia, pandemia ten proces przyspieszyła.

Doświadczenie śmierci jest niepodważalnie najważniejszym rytuałem przejścia. W przeciwieństwie do narodzin, jest etapem, do którego teoretycznie możemy się przygotować, wyłączając oczywiście przypadki nagłe, choć nie znamy dokładnego momentu naszego odejścia. *Memento mori* i *carpe diem* mają bowiem wspólny mianownik – uchwycić życie. Nasze życie, które należy do nas.

Niniejsza analiza miała jeden główny cel – spróbować określić, komu potrzebna jest pamięć o zmarłych: im czy nam? Tym, którzy odeszli, czy tym, którzy zostają i pamięcią zatrzymując umarłych nie dają im odejść na wieczny odpoczynek? Kiedy następuje prawdziwy koniec – w momencie śmierci czy w momencie zapomnienia/uwolnienia? Może upamiętniwszy umarłych należy zostawić ich „w świętym spokoju” i nie wyciągać z krypty? Na te i inne egzystencjalne pytania spróbowaliśmy znaleźć odpowiedź

pamiętając, że patrzymy nadal z jednej perspektywy, bowiem nawet jeśli towarzyszyliśmy innym przy odchodzeniu, czy być może sami byliśmy w sytuacji granicznej, to nadal jesteśmy po stronie żywych, przejmując się drobiazgami nieistotnymi w kontekście nieuchronnej śmierci.

Obraz Wenecji jako miasta śmierci i miłości

Olga Siemońska, *osiemonska@gmail.com*, Instytut Filologii Słowiańskiej, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Wrocławski, <http://wfil.uni.wroc.pl>

W kulturze funkcjonują dwie, z pozoru wykluczające się, wizje Wenecji: wizja miasta miłości oraz wizja miasta śmierci. O ile pierwsza z nich dominuje w kulturze popularnej, druga charakterystyczna jest przede wszystkim dla kultury wysokiej. W wyobrażeniach potocznych Wenecja często kojarzona jest z romansem, miłością, zabawą, karnawałowym rozluźnieniem obyczajów. Z kolei motyw „Wenecji – miasta śmierci” wywodzi się z utrwalonego w świadomości europejskiej przekonania o nieuchronnej zagładzie czekającej miasto, którego istnienie zależy od kaprysów morza. W wizji tej celem pracy było zestawienie ze sobą tych dwóch obrazów kulturowych Wenecji – miasta miłości i miasta śmierci oraz bardziej szczegółowe omówienie ostatniego. W referacie ukazane zostały przykłady funkcjonowania motywów tanatycznych w wybranych utworach literatury. Przedstawione zostały te elementy obrazu przestrzeni Wenecji, które odnoszą się do sfery symboliki tanatycznej. Omówiono także typ bohatera literackiego – człowieka chorego, umierającego – *homo moribundus*, który czując więź z „umierającą” Wenecją, wybiera ją na miejsce swojej śmierci. Obcowanie z przestrzenią Wenecji, miejscem „naznaczonym śmiercią”, ma przynieść ulgę, oswoić z myślą o odejściu. Jako materiał analizy posłużyły teksty: „Skrzydła gołębiczy” Henry’ego Jamesa, „Высокая вода венецианцев” („Wysoka woda weneccjan”) Diny Rubiny oraz „Metafizyka” Lecha Majewskiego oraz powieść Eduarda Limonowa „Смерть современных героев” („Śmierć współczesnych bohaterów”).

Pieśni pożegnania. Rodzaje, treść i funkcje lamentów pogrzebowych w Chinach

Ewa Paśnik-Tułowicka, ewa.pasnik@uw.edu.pl, Zakład Sinologii Wydział Orientalistyczny Uniwersytet Warszawski

Pożegnanie i opłakanie najbliższych po śmierci jest jedną z najbardziej podstawowych potrzeb człowieka, dlatego wszystkie społeczności ludzkie wykształciły różnorakie obrzędy pogrzebowe, żeby tę potrzebę zaspokoić. Jednym z najczęściej występujących elementów tych obrzędów są pieśni żałobne, a w szczególności lamenty. Kultura chińska nie stanowi pod tym względem wyjątku.

Chińskie lamenty różniły się szczególnie pod względem funkcji, formy i treści w zależności od tego, czy były wykonywane podczas obrzędów ludowych, czy też były tworzone przez autorów wywodzących się ze społecznych i intelektualnych elit. Istotną rolę podczas rytuałów pogrzebowych odgrywały kobiety, jednakże wykonywanie lamentów nie było jedynie ich domeną.

Niniejsza prezentacja ma na celu przedstawienie rodzajów chińskich lamentów pogrzebowych ich treści oraz funkcji. Na szczególną uwagę zasługuje także performatywny charakter lamentów chińskich oraz przypisywana im magiczna funkcja najczęściej związana z egzorcyzmami lub zaklęciami ochronnymi. Nie sposób nie zauważyć również podobieństwa funkcji i treści ludowych lamentów pogrzebowych i lamentów przedślubnych. Wynika ono przede wszystkim z faktu, że lamenty istotnym elementem rytuałów przejścia, jakimi niewątpliwie są zaślubiny oraz pogrzeb. Podobieństwo to występuje w związku z tym nie tylko w ludowej kulturze chińskiej, ale i kulturze innych krajów.

Lamenty pogrzebowe w Chinach były tematem wybiórczych badań sinologicznych badań na świecie, jednak nie przedstawiano dotychczas tego zagadnienia całościowo, ani tym bardziej w ujęciu komparatystycznym.

Próba rekonstrukcji słowotwórczego obrazu śmierci – na podstawie analizy gniazd słowotwórczych z centrami ŚMIERĆ 1. i 2. oraz MRZEĆ

*Jarosław Łachnik, j.lachnik@uw.edu.pl, Instytut Języka Polskiego, Wydział
Polonistyki, Uniwersytet Warszawski*

Podstawą pracy będzie analiza słowotwórcza (przede wszystkim formalna, a także – semantyczna) dwóch gniazd słowotwórczych: ŚMIERĆ 1. 'zjawisko polegające na tym, że ktoś umiera', ŚMIERĆ 2. 'personifikacja tego zjawiska' oraz MRZEĆ 'umierać' (w obrębie tego gniazda znajduje się czasownik umrzeć/umierać). Źródłem materiałowym będzie „Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego”, tom 2 – Gniazda odrzeczownikowe (red. H. Jadacka) oraz tom 3 – Gniazda odczasownikowe (red. M. Skarżyński). W pracy zostaną wykorzystane narzędzia badawcze wypracowane w obrębie słowotwórstwa gniazdowego (opis symboliczny derywatu na gruncie słowotwórstwa synchronicznego, model słowotwórczy, łańcuch słowotwórczy, takt słowotwórczy, graf gniazda słowotwórczego). Przeanalizowana zostanie struktura obydwu gniazd, występujące w gniazdach modele słowotwórcze oraz typy derywatów. Głębokość i różnorodność gniazd zostanie omówiona na podstawie grafów gniazd, zestawionych z grafami (i gniazdami) najbardziej i najmniej aktywnych słowotwórczo polskich rzeczowników i czasowników. Zwykle leksemy oznaczające pojęcia, które mają duże znaczenie kulturowe, i należące do najbardziej podstawowej sfery słownictwa, budują bardzo rozbudowane i różnorodne gniazda. Celem wystąpienia będzie sprawdzenie, czy tak jest także w przypadku śmierci i umierania, a jeśli tak – to w jakim stopniu. Punktem dojścia będzie odpowiedź na pytanie: czy gniazda słowotwórcze analizowanych rzeczowników i czasownika mówią coś o obrazie śmierci w języku polskim.

Sekwencja *Dies Irae* w twórczości Bairda, Pendereckiego i Meyera

Iwona Świdnicka, iwonaswidnicka@hotmail.com, iwona.swidnicka@chopin.edu.pl,
Wydział Kompozycji i Teorii Muzyki, Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina

Motyw *Dies Irae*, czyli Dzień Gniewu, swoiste *memento mori* przypominające o rozliczeniu za winy po śmierci, jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych w muzyce. Obarczony silnym ładunkiem znaczeniowym cytat tej sekwencji pełni w utworach rolę symboliczną. Zrobił wprost niebywałą karierę u kompozytorów romantycznych (Berlioz, Liszt, Saint-Saëns) i późniejszych (Honegger, Crumb). W twórczości niektórych twórców pojawiał się w wielu utworach, niemal obsesyjnie (Czajkowski, Szostakowicz, Rachmaninow), w sposób wyrazisty, jakby na niej spoczywał ciężar, w niej zawierała się prawie cała treść dzieła. W bogatą tradycję wykorzystania *Dies Irae* wpisali się też polscy kompozytorzy współcześni: Tadeusz Baird, Krzysztof Penderecki i Krzysztof Meyer. Celem pracy jest przedstawienie odmienności potraktowania przez tych kompozytorów sekwencji, bowiem Baird w swej ostatniej kompozycji, napisanej trzy miesiące przed śmiercią, „Głosy z oddali” zawarł cytat jawny składający się z siedmiu pierwszych dźwięków sekwencji, Meyer w „VII Kwartecie smyczkowym”, dedykowanym pamięci zmarłego niedawno ojca, w formie aluzji zastosował jedynie trzy pierwsze dźwięki, a Penderecki w oratorium „Dies Irae”, poświęconym pamięci zamordowanych podczas II wojny światowej więźniów obozu w Oświęcimiu, związek z sekwencją zawarł w tytule, tylko symbolicznie cytując jej tekst (*dies magnus irae*). Interesującym jest fakt, że Penderecki 47 lat po stworzeniu oratorium „Dies Irae” skomponował drugie oratorium zatytułowane „Dies Illa” z okazji obchodów 100. rocznicy wybuchu I wojny światowej i dedykował jej ofiarom. Do porównania sposobów opracowania sekwencji w dziełach tych twórców wykorzystano metodę porównawczą oraz metodę intertekstualną wykazującą także związki słowno-tekstowe w każdej kompozycji. Praca może stanowić podstawę do dalszych badań nad użyciem sekwencji *Dies Irae* w twórczości innych polskich kompozytorów współczesnych.

Śmiercionośne praktyki magiczne staropolskiej czarownicy

Katarzyna Korneluk-Markiewicz, k.m.korneluk@gmail.com, Akademia Ignatianum w Krakowie

Celem niniejszych badań było ukazanie, w jaki sposób staropolskie czarownice sprowadzały śmierć i nieszczęścia na człowieka. Analiza wybranych podań ludowych pomogła udowodnić, że wiedźmy stosowały składniki pochodzące z przyrody do złych praktyk magicznych, wymierzonych w człowieka i w jego inwentarz gospodarski. Wiara w niszczycielską działalność czarownic spowodowała, że w epoce nowożytnej zapanował powszechny lęk przed nimi. Zatem największym zmartwieniem ówczesnego człowieka była obawa, przed śmiercią, nieszczęściami, chorobami spowodowanymi przez istoty półdemoniczne. Wierzono, że flora rosnąca poza ludzkimi domostwami pozostawała w użyciu wiedźm. Zatem rośliny miały ambiwalentny charakter, ponieważ rosły w niebezpiecznej przestrzeni i mogły być groźne również dla ludzi. Zgodnie ze staropolską tradycją ludową ziołom przypisywano pozytywne i negatywne właściwości. Niektóre z nich były trujące, a ich spożycie groziło śmiercią. Dlatego uważano, że część ziół była pochodzenia demonicznego. Kobiety, które miały wiedzę o ziołach, uznawano za czarownice, ponieważ uważano, że pozyskały one moc czarowania od diabła. Wierzono, że do najgroźniejszych ziół i kwiatów należały, m.in.: przestęp, bieluń, lulek, szalej, pokrzyk, a nawet czerwona róża odpowiednio przygotowana mogła odebrać człowiekowi życie. Ponadto, tajemne mikstury sporządzane przez czarownice mogły spowodować choroby, jak również uśmiercić wielu ludzi. Niejednokrotnie to, człowiek zamawiał u wiedźmy zaczarowane napoje, proszki, czy maści, aby się na kimś zemścić. Mikstury magiczne podawano w żywności i napitkach. Dlatego wszelkie dolegliwości trawienne po spożyciu danego dania lub napoju, wiązano ze szkodzącą działalnością czarownic. Zatem był to jeden ze sposobów na zdemaskowanie kobiet praktykujących magię. Zgodnie z założeniami krytyki ekologicznej wiedźma to istota półdemoniczna odpowiedzialna za zsyłanie nieszczęść, chorób i śmierci na człowieka za

pomocą magicznych mikstur pochodzących z przyrody. Zatem staropolskie czarownice pozostawały w relacji z naturą, jak również wpływały na postrzeganie świata przez człowieka.

Śmierć – symbol transformacji duchowej w literaturze amerykańskiej mniejszości latynoskiej

Tomasz Jerzy Brenet, tj.brenet@gmail.com, Instytut Neofilologii, Wydział Humanistyczno-Społeczny, Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej, www.ath.bielsko.pl

Chociaż w powszechnym postrzeganiu i codziennym funkcjonowaniu większości społeczeństw śmierć jawi się jako zwieńczenie życia doczesnego każdego człowieka – zwieńczenie, co należy podkreślić, związane ze strachem przed nieznanym oraz z dość negatywnym bagażem emocjonalnym po stronie żyjących bliskich – to śmierć jako taka ma w wymiarze symbolicznym o wiele większe znaczenie. Wyznacza ona bowiem nie tyle fizyczne odejście (tym bardziej nie koniec istnienia), co raczej moment przejścia jednej formy naszego własnego „ja” w inną – być może bardziej uświadomioną, być może bardziej poznawczo zintegrowaną. Z taką perspektywą spotykamy się w wielu systemach filozoficznych, zwłaszcza cywilizacji Dalekiego Wschodu oraz w wybranych dogmatach religijnych. Ten symboliczny wymiar śmierci jako zjawiska wyznaczającego moment zmiany znalazł dość szerokie zastosowanie w różnych sztukach plastycznych, produkcjach filmowych oraz w dziele literackim. Literatura odgrywa tu szczególną rolę – ze względu na fakt, iż poruszane w niej problemy wymagają indywidualnego wizualizowania treści oraz wewnętrznego ich przetworzenia. To z kolei wymaga, aby czytelnik zinternalizował ważne kwestie znajdujące swój wyraz w słowie pisanym. W kontekście literatury tworzonej przez przedstawicieli świata latynoskiego, śmierć wykorzystywana jest jako dla przełamania określonego porządku, w którym dokonuje się swoista transformacja duchowa, a sama śmierć nie oznacza końca życia. Opis tego, jakie niesie to implikacje, stanowi cel referatu, w którym jako analizowany materiał ilustrujący tę skomplikowaną problematykę, wykorzystana jest powieść Any Castillo „Peel My Love Like an Onion”.

Śmierć jako motyw czarnego humoru

Katarzyna Sikorska-Bujnowicz, *k.sikorska_bujnowicz@poczta.onet.pl*, Zakład Językoznawstwa Niemieckiego, Instytut Filologii Germańskiej, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki, *www.filolog.uni.lodz.pl*

Punktem wyjścia do prezentacji tematu są wyniki przeprowadzonej analizy wybranych polskich i niemieckich żartów z zakresu czarnego humoru (*sick humour* ‘chory humor’, *Galgenhumor* ‘humor wisielczy’), których motywem jest śmierć. Choć przecież jako zjawisko naturalne nierozzerwalnie łączy się ona z człowiekiem, a zamykając klamrę życia stanowi zwieńczenie jego istnienia, to nadal jednak w niektórych kulturach stanowi ona temat tabu. Czy żarty ze śmiertelnej choroby, kpienie ze śmierci i wszystkiego, co się z nią wiąże to humor, którego przecież jednym z zadań jest wychowywanie i socjalizacja odbiorcy? Można zaryzykować stwierdzenie, że humor ten może mieć funkcję oczyszczającą, rozładowującą napięcie, stając się tym samym wspomnianym już przez Freuda wentylem bezpieczeństwa. Okazuje się, że czarny humor funkcjonuje niezależnie od systemu językowego, o czym świadczy fakt występowania podobnych żartów. Przysłowiowe „żarty z pogrzebu” przesuwać coraz bardziej granice dobrego smaku i łamią tabu. Jednak, aby tak mogło być, odbiorca nie może traktować tego rodzaju żartu dosłownie i musi mieć świadomość, że świat humoru, nawet tego „chorego” to kolejna kraina krzywych zwierciadeł zniekształcających otaczającą nas rzeczywistość. Ciekawym zjawiskiem są wykorzystane w ramach tego humoru formy: opowiadanie, dialog, monolog czy też formy mieszane, które łączą w sobie wymienione już elementy. Analiza dotyczy z jednej strony motywu śmierci i związanych z nią zjawisk i sytuacji, z drugiej zaś formy oraz użytych językowych środków budowania humoru.

Śmierć w grze Cyberpunk 2077, czyli co nowego o umieraniu może powiedzieć tekst science fiction

Dominik Puchała, d.puchala@student.uw.edu.pl, Koło Badań nad Nowym Autorytaryzmem UW, Kolegium MISH, Uniwersytet Warszawski, www.mish.uw.edu.pl

Cyberpunk 2077 (2020) studia CD Projekt Red jest komputerową fabularną grą akcji, która przenosi gracza do dystopijnego Night City. Wskazana gra poprzez odniesienia do przeszłości wiele mówi, jak znaczna część tekstów science fiction, o teraźniejszości. Koncentruje się ona na problematyce rozwoju technologicznego oraz idącego za nim rozwoju społecznego. Wśród poruszanych tematów szczególnie istotna rola przypada śmierci – zwłaszcza specyficznej formie ucieczki przed nią. V, postać, w którą wciela się gracz, przeżywa tylko dzięki technologii zawartej w chipie znajdującym się w jego ciele. Zamiast natychmiastowej śmierci, zmierzyć się on musi z powolnym wymazywaniem jego „Ja” i zastępowaniem go osobowością zapisaną na wspomnianym chipie. Ostateczny los V zależy od wyborów dokonanych w trakcie rozgrywki przez gracza. Ten ostatni nie wie jednak, czy ratunek dla bohatera jest możliwy i czym ewentualnie miałyby on być. W wystąpieniu – przy wykorzystaniu elementów krytycznej analizy dyskursu (KAD) – przeanalizowano ten motyw. Zaprezentowano, co Cyberpunk 2077 mówi o śmierci i pokazano, jak obraz ten różni się od przedstawień nieuniknionego końca w innych tekstach kultury. Odwołano się przy tym do pojęć charakterystycznych dla analizy gry, takich jak na przykład retoryka proceduralna. Nie zostały jednak pominięte perspektywy znane także w analizie tekstów kultury wywodzących się z innych mediów. Celem przybliżenia najistotniejszych fragmentów gry wyświetlono krótkie filmy oraz inne materiały wizualne.

Śmierć: podróż w tunezyjską pamięć ludową

Jamila Oueslati, jamilao@amu.edu.pl, jambilaweslati@yahoo.com, Instytut Etnolingwistyki, Wydział Neofilologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Śmierć niczym cień towarzyszy każdemu człowiekowi. Znaczenie tego słowa w tunezyjskiej pamięci ludowej, jak i w całej kulturze arabskiej łączy się ze smutkiem, płaczem, rozpaczą. Takie przeżywanie śmierci można obserwować tak jak w komunikacji werbalnej, jak i pozawerbalnej. Znajduje to swoje odbicie w pieśniach, przysłowiach, opowieściach, okresach żałoby, samookaleczeniach, pożegnaniach zmarłego i innych zachowaniach kulturowych. Zwyczaje związane ze śmiercią mogą się różnić ze względu na takie czynniki, jak wiek, płeć i powód śmierci osoby zmarłej, a z drugiej strony także na pływ czasu i miejsca oraz przemiany kulturowe. Mimo tego zróżnicowania można jednak stwierdzić, że wiele praktyk i zwyczajów przewyższa wpływ czasu i przemiany rzeczywistości, będąc przekazywanymi z pokolenia na pokolenie, by stać się nierozzerwalną częścią dziedzictwa kulturowego i duchowości człowieka.

Rozmyślenia nad praktykami i zwyczajami związanymi ze śmiercią mogą prowadzić do pogłębionych różnych wniosków odnośnie związku człowieka z miejscem, czasem, naturą oraz drugim człowiekiem, a także do odkrywania w nich wartości religijnych i ogólnie pojętych wartości duchowych. Wszystko to łączy się w jeden zróżnicowany obraz okazywany przez język i czynności, w którym nie łatwo odróżnić to, co wypływa z religii jako takiej, od tego, co wypływa z długiej tradycji praktyk.

W referacie autorka spojrzała na różne aspekty śmierci poprzez odpowiednio dobrane terminy, dzięki którym chciałyby uzyskać wielowymiarowy obraz opisywanego zjawiska.

Tanatos – personifikacja śmierci w sztuce starożytnej Grecji

Magda Tatarą, magda882794@gmail.com, Wydział Nauk Społecznych i Wydział Nauk Humanistycznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, <https://www.kul.pl>

Śmierć jest jednym z najbardziej tajemniczych i nieprzeniknionych stanów. Podobnie intrygująca jest próba ukazania tejże śmierci w postaci personifikacji – boga Tanatosa. Cel niniejszej pracy to analiza przedstawień Tanatosa w sztuce starożytnej Grecji, w oparciu o literaturę dotyczącą tego boga. W związku z tym dokonano samodzielnej analizy źródeł pisanych i ikonograficznych, z wykorzystaniem metody ikonologicznej. W pracy przedstawiono najważniejsze opisy charakterystyk boga: psychiczne, fizyczne, dotyczące jego mocy oraz historii z jego udziałem. Dokonano także analizy poszczególnych dzieł sztuki, skupiając się na malarstwie wazowym oraz rzeźbie. Wyróżnionych zostało kilka kategorii: dzieła ukazujące Tanatosa wspólnie z jego bratem bliźniakiem – bogiem snu – Hypnosem oraz dzieła skoncentrowane na samodzielnym ukazaniu boga śmierci. Zwrócono uwagę na pozy, gesty, wygląd, atrybuty, rodzaje scen i ogólny kontekst. Szczegółowa analiza zebranych różnorodnych informacji wyłoniła pewien spójny, a jednocześnie pełen sprzeczności i nadal bardzo skromny obraz boga śmierci. Pozwoliło to na: usystematyzowanie wiedzy na temat Tanatosa, ukazanie podobieństw i różnic pomiędzy nim i jego bratem Hypnosem oraz zauważenie, iż prawdopodobnie przynajmniej częściowo literatura odnalazła swoje odzwierciedlenie w sztuce. Dodatkowymi zasługującymi na uwagę wnioskami stały się również: niewielka ilość zachowanych dzieł ukazujących Tanatosa i Hypnosa, a przede wszystkim samodzielnych przedstawień Tanatosa oraz sama idea połączenia w bratnim związku personifikacji dwóch fascynujących i niezrozumiałych zjawisk – śmierci oraz snu.

Topos śmierci w pomnikach jeńców autorstwa Zygmunta Wujka (1938-2018)

Anna Gut-Czerwonka, *anna.gut1@wp.pl*, Wydział Architektury i Wzornictwa,
Katedra Sztuk Plastycznych, Politechnika Koszalińska

Zygmunt Wujek był powiernikiem pokolenia kolumbów oraz ich następców. Mówił o sobie: *Jestem zakładnikiem pokolenia dzisiejszych kombatantów. Ukształtowała ich wojna, wiele przeżyli i chcą za wszelką cenę utrwalić to, co w nich siedzi. Wiele niewypowiedzianych emocji, wspomnień i cierpienia. Ja jestem jednym z nich, czuję podobnie i im ulegam.* Stąd wzięło się w artyście poczucie misji, tak silnie unaocznione zwłaszcza w pomnikach martyrologicznych jego autorstwa.

W swoich rzeźbach próbował mierzyć się z zawiłą historią Pomorza Środkowego. Jego prace najczęściej nawiązują do tematyki wojny i historii Polski. Artysta – jak podkreślał – wikał się w „strefę pamięci”, w której zamknął wszystko, co było dla niego najcenniejsze: historię, szacunek do przeszłości, wiarę oraz osobiste przeżycia wojenne.

Był jedną z ważniejszych postaci koszalińskiej bohemy. Na co dzień parał się wieloma dziedzinami sztuki, wykładał też w Instytucie Wzornictwa Politechniki Koszalińskiej (dziś Wydział Architektury i Wzornictwa). Jednak to – rzeźba monumentalna, a w szczególności pomniki upamiętniające męczeńską śmierć jeńców, zajmowały w jego twórczości wyjątkowe miejsce.

Niniejsze wystąpienie ogranicza się do zaprezentowania pomników martyrologii w Kłominie koło Bornego Sulinowa: pomnik oficerów francuskich z oflagów II D i II B Gross Born (lata 90. XX w.), pomnik żołnierzy polskich z oflagu II D (1998 r.); pomnik Pamięci obozów II D i II B (lata 90. XX w.); w Podborsku – pomnik jeńców obozu Luft IV (lata 90. XX w.); w Modrolesie koło Tychowa – pomnik pilotów alianckich (1992 r.); w Szczecinku – pomnik lotników alianckich (1983 r.) oraz pomnik w Czarnem – poświęcony jeńcom obozu stalag II Hammerstein (lata 70. XX w.).

Poza tym głównym budulcem pomników jest kamień, a jak przekonywał przed laty kardynał Stefan Wyszyński: *Gdy gaśnie pamięć ludzka, dalej mówią kamienie.*

„Treny” Stanisława Moniuszki do słów Jana Kochanowskiego w kontekście twórczości pieśniowej kompozytora

*Emilia Przybyszewska, emprzybyszewska@gmail.com, Instytut Muzykologii,
Wydział Nauk o Sztuce, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
<http://muzykologia.amu.edu.pl>*

Stanisław Moniuszko, czołowy kompozytor polski tworzący w XIX wieku, poza mianem „ojca polskiej opery” uważany jest również za twórcę polskiej pieśni. Nie wydaje się to przesadzone określenie biorąc pod uwagę fakt, że pozostawił po sobie ponad 300 kompozycji tego gatunku – najwięcej spośród współczesnych mu kompozytorów. Celem Moniuszki było stworzenie repertuaru pieśniowego zawierającego cechy idiomatyczne pieśni polskiej, a jednocześnie przeznaczonego do wykonywania przez wszystkich Polaków, nie zawsze wykształconych muzycznie. Pieśni kompozytora charakteryzują się więc bardzo zróżnicowanym poziomem techniczno-artystycznym.

Celem pracy jest właściwe usytuowanie czterech „Trenów” w twórczości pieśniowej Moniuszki. Przedstawiono rolę kompozytora w rozwoju pieśni polskiej, z uwzględnieniem kontekstu historycznego i ideowo-społecznego, a także scharakteryzowano dorobek pieśniowy kompozytora wykorzystując istniejące opracowania. Następnie opisano genezę powstania „Trenów” oraz ich recepcję w XIX i XX wieku. Na koniec przeprowadzono analizę formalną utworów pod kątem relacji słowno-muzycznych, techniki kompozytorskiej oraz wartości artystycznej.

Zbadanie i przedstawienie „Trenów” moniuszkowskich w kontekście całego repertuaru pieśniowego kompozytora implikowało wykorzystanie kilku metod badawczych. Dla odpowiedniego ich umiejscowienia przeprowadzona została analiza stylo-krytyczna oraz porównawcza, a do scharakteryzowania kompletu pozostałych pieśni wykorzystana została metoda historyczna oraz kompilacyjna.

Z przeprowadzonych badań wynika, że „Treny” niesłusznie spotkały się z chłodnym odbiorem w czasach współczesnych Moniuszce, gdyż wykazują

cechy zaawansowanej techniki kompozytorskiej, a same wpisują się w nurt pieśni o wyrafinowanej melodyce i złożonej budowie, przeznaczonych do wykonania przez świadomych artystów.

Umieranie Wokulskiego: śmierć przemilczana, banalna czy fascynująca?

Paulina Gajosowa, ps.gajosowa@gmail.com, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

Co się stało z Wokulskim na końcu powieści? Czy bohater popełnił samobójstwo, a jego ciało pozostało nieodnalezione w ruinach zasławskiego zamku? A może udał się w podróż po świecie, której ukoronowaniem był powrót do laboratorium tajemniczego Geista w Paryżu? Niezależnie od tego, która z tych koncepcji wyda nam się wiarygodniejsza bez wątpienia myśl o śmierci i różnych jej formach zdaje się stale towarzyszyć warszawskiemu kupcowi na przestrzeni całej powieści. Celem referatu jest opisanie dwóch kluczowych w kontekście występowania motywu śmierci w „Lalce” aspektów: śmierci (także w wymiarze symbolicznym!) kobiet, które zajmują istotne miejsce w życiu głównego bohatera powieści oraz temu, w jaki sposób Wokulski myślał o końcu własnego życia.

Być może pierwszą śmiercią, która miała wpływ na życie bohatera jest śmierć matki. Poznajemy bowiem Wokulskiego, kiedy jako młody chłopiec pracuje w winiarni. Już wtedy wiemy, że wychowany jest jedynie przez ojca, który nie należy do osób neurytowych. Nieobecność matki w życiu bohatera – pierwszej kluczowej w życiu każdego człowieka kobiety – choć zostaje w powieści niemal przemilczana, zdaje się paradoksalnie rezonować na całe życie Wokulskiego i wyznaczać trop, którym podążają kolejne obecne w życiu bohatera kobiety. Bohaterki, które umierają na przestrzeni powieści (jak pierwsza żona Małgorzata Micel czy prezesowa Zasławska) czy w sposób symboliczny znikają, rezygnując ze swojego dotychczasowego życia (Łęcka oraz Stawska).

Jednak śmierć nie tylko otacza Wokulskiego, ale i tkwi głęboko zakorzeniona w jego świadomości. Staje się jego pragnieniem, motorem kolejnych działań. Najdosłowniejszym wyrazem tego jest nieudana próba samobójcza bohatera. Jednak już na wcześniejszych karatach powieści znajdziemy szereg przemyśleń ujawniających fascynację wizją rozpadu oraz nieistnienia. Osiągnięcie takiego stanu utożsamia Stanisław Wokulski z odzyskaniem wolności i z wyzwoleniem się z cierpienia.

„W pogrzebie trwałość”. Pamięć o śmierci w nowożytnych epitafiach Pomorza Środkowego – na przykładzie wybranych dzieł

*Anna Gut-Czerwonka, anna.gut1@wp.pl, Wydział Architektury i Wzornictwa,
Katedra Sztuk Plastycznych, Politechnika Koszalińska*

Powszechnie wiadomo, jak zawodną i wybiórczą tkanką ludzkiej egzystencji jest pamięć. Odwoływanie się do jej zasobów, do zapisanych na zwojach doświadczeń, tylko pozornie prowadzi do przemyślenia i przewartościowania przeszłości. Zadanie to wydaje się być szczególnie trudne w przypadku Pomorza Środkowego. Jest to region historyczny o wyjątkowo złożonej przeszłości, którą ukształtowały głównie społeczność pomorska, polska i niemiecka. Jednak pomimo tej różnorodności i wpływającego czasu, wciąż obserwuje się tu „trwanie pamięci” o przeszłości terenu, krajobrazu, ale przede wszystkim o osobach, które tę przeszłość tworzyły.

Na tle zachowanych dzieł sztuki sepulkralnej, ciekawie prezentują się pomorskie epitafia. Przybliżają dziś nie tylko zwyczaje dawnych mieszkańców regionu, ale i historię tych rodzin, stanowiąc jednocześnie źródło badań nie tylko dla historyka sztuki.

Sztuka funeralna ma szczególny charakter, gdyż funkcjonuje na styku dwóch światów. Jest dedykowana osobom zmarłym, a wykonywana na zlecenie żyjących. Dotyka najdelikatniejszych sfer życia ludzkiego, ociera się o tajemnicę i doświadczenie sacrum. O śmierci rozprawiano, a nawet planowano ją. Cytując Jana Białoostockiego: *Przekonanie o przemijalności wszelkich dóbr, a nade wszystko życia, jest jedną z naczelných idei nurtujących myśl filozoficzną i religijną wszystkich niemal czasów, a w wyniku swej doniosłości odgrywa także poważną rolę w kształtowaniu ideowego podłoża sztuki i literatury.*

Pomorskie epitafia w pełni odzwierciedlają pragnienie nieśmiertelności, chęć pozostawienia po sobie trwałego śladu, ale także manifestację bólu po stracie bliskich. Mają długą historię, co pozwala prześledzić ich rozwój formalny i ideowy.

Niniejsze wystąpienie ogranicza się do zaprezentowania epitafiów rodu von Podewils w Krągu – jako pereł Pomorza Środkowego.

Indeks Autorów

Belicki A.	16
Brenet T.J.	31
Doktór R.	12
Donarski Sz.....	22
Gabryelczak-Paprocka M.....	20
Gajosowa P.	39
Gibała W.....	22
Gut-Czerwonka A.	36, 40
Hołodewicz K.	21
Kobiałka P.	15
Kopa D.	18
Korneluk-Markiewicz K.....	29
Kozak E.....	11
Łachnik J.....	27
Niezgoda R.	19
Ouesłati J.	34
Paśnik-Tułowicka E.....	26
Pieczyńska b.	23
Przybyszewska E.....	37
Puchała D.	33
Siemońska O.....	25
Sikorska-Bujnowicz K.....	32
Świdnicka I.	28
Tatara M.	35
Tylak A.	17